

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

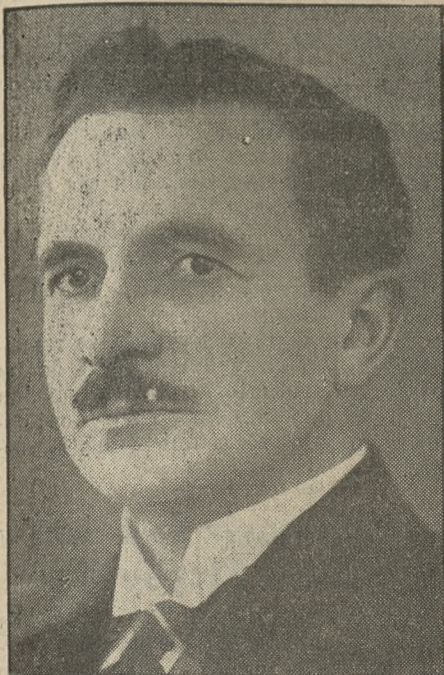
Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 534

Poznań, środa dnia 19 listopada 1930

Rok XXV

Kandydat do Senatu z listy państwowej nr. 4



Dr. Paczkowski Romuald, prawnik, zast. prof. uniw. poznańskiego. Prezes Narodowego Koła Gospodarczego w radzie m. Poznania, b. poseł na Sejm. Członek licznych stowarzyszeń społecznych i kulturalnych.



12 rocznica zawieszenia broni we Francji. — Prezydent republiki francuskiej w otoczeniu członków rządu u grobu Nieznanego Żołnierza.

Prasa niemiecka o wyborach w Polsce

Sukces obozu narodowego wywołuje obawy pism niemieckich o przyszłość mniejszości niemieckiej w Polsce

Berlin, 18. 11. (Tel. wł.) Wybory w Polsce są ciągle jeszcze tematem licznych komentarzy prasy śródcznej, która kłękę wyborczą Niemców przypisuje nadal rzekomemu terrorowi.

„Vorwärts“ apeluje do całej prasy niemieckiej, aby solidarnie wymagała od rządu Rzeszy wytoczenia sprawy rzekomego ucisku Niemców na G. Śląsku przed Radę Ligi.

Depesza z Poznania do „Deutsche Tagesztg.“ zaznacza, że miarodajne koła niemieckie w Polsce postanowiły dalej prowadzić walkę narodowościową.

Zarządzenia przedwojenne administracji pruskiej, mające na celu „obywatelskie wykształcenie polskich poddanych“, były zdaniem „Local Anzeigera“ anielskiej łagodności w porównaniu do współczesnych metod rządu polskiego w stosunku do własnych rodaków.

„Kreuzztg.“ pisze: „Połowiczny sukces nie pozwoli Piłsudskiemu przeprowadzić reformy konstytucyjnej, chyba że ucieknie się do metody bata, ponieważ w Polsce i tak pojęcia prawne nie istnieją.“

„Der Tag“ pisze, że rząd nie osiągnął większości, która była celem wyborów.

Sukces narodowców, znanych wrogów niemieckości, podkreśla z naciskiem „Der Jungdeutsche“. M. N.

Berlin, 18. 11. (Tel. wł.) Niezwykle żywe zainteresowanie wynikami wyborów okazuje również prowincja.

„Schlesische Tagespost“ domaga się

od rządu Brueninga interwencji w obronie zagrożonej niemieckości.

„Polskie metody wyborcze są wzorowane na doświadczeniach rosyjskich i austriackich“ — dowodzi szczeciński „General Anzeiger“, a „Bremer Nachrichten“ wskazują na konieczność represji na Polakach w Niemczech oraz wzywają do wstrzymania rokowań handlowych, których przyspieszenia życzy sobie Warszawa.

Warszawski korespondent „Hannoverscher Anzeiger“ podkreśla, że rząd nie uzyskał ilości głosów, zapewniających zwycięstwo, a na Śląsku poniósł porażkę.

Podobnie wyraża się „Kölnische Volksztg.“ w artykule redakcyjnym, opisującym, jak to system wyborczy, zastosowany przez „sanację“, na Śląsku zwrócił się przeciwko niej samej.

„Frankfurter Ztg.“ stwierdza, że zwycięstwo Korfatego przekracza oczekiwania jego własnych zwolenników. M. N.

Berlin, 18. 11. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Berliner Tgl.“ znowu alarmuje opinię depeszą z Katowic, jakoby przy nadchodzących wyborach do Senatu oraz sejmiku śląskiego mniejszość niemiecka miała być terroryzowana.

Poranna „Deutsche Allg. Ztg.“ pisze zaś w artykule redakcyjnym, że mimo pogardy dla instytucji parlamentarnych i zastosowania drastycznych środków, Piłsudski nie osiągnął 2/3 mandatów. M. N.

Z komisji rozbrojeniowej

Dyskusja i uchwały w sprawie ograniczenia sił morskich

Paryż, 18. 11. (PAT.) Korespondent Havasa w Genewie donosi, iż na dzisiejszym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej na propozycję Politisa uchwalono tymczasowy tekst art. 1 projektu konwencji, w myśl którego państwa zgadzają się ograniczyć i o ile możliwości zmniejszyć zbrojenia morskie.

Pomimo interwencji Massigliego i delegata Hiszpanji, komisja uchwaliła 11 głosami przeciwko 1 głosowi delegata Polski przy 12 wstrzymujących się od głosowania, poprawkę, wprowadzającą do wyżej wspomnianego artykułu zobowiązania zmniejszenia zbrojeń jedno-

cześnie z ich ograniczeniem. Niemniej jednak w 2 głosowaniu komisja wprowadziła do tego artykułu zastrzeżenie na korzyść państw, rozporządzających dotychczas flotą drugorzędna.

Geneva, 18. 11. (PAT.) Na przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej odbywa się w dalszym ciągu debata na temat ograniczenia sił morskich. Przy tej okazji przedstawiciele wszystkich państw, nie posiadających wielkiej floty wojennej, a w tej liczbie i Polska, zajmują stanowisko jednolite, żądając pozostawienia im całkowitej swobody podziału przyznanego tonażu na poszczególne rodzaje statków.

Sahara pragnie wody

(Korespondencja własna)

Tugurt.

Kto dotknął stopą piasków Sahary, obnażył swe czoło pod palącymi promieniami słońca, doznał pragnienia w wyschłej od żaru gardzieli i zaufał fatamorganie, ludzkiej go jeziorom czy oazą, ten wie, czym jest woda na pustyni.

Nic dziwnego, że starożytni Rzymianie, zapuszczający swe zagony głęboko w Afrykę, stawiali wodę na równi z żywiołami natury, którym oddawano cześć niemal boska.

Spotykam ślady ich wielkiej kultury, dziś już ruiny, na rozległych pustyniach Algierji, np. Dżemilę, Timgad i Tlemcen, czy też Tuniski El Dżem. Świątynie, cyrki, teatry, termy i luki dziś jeszcze śpiewają hymny pochwalne na cześć starożytności. Umiała ona na tych bezkresnych piaskach, djunach, stepowiskach suchej alfy, w tem piekle słońca śnić miraż sławy i potęgi imperatorów i cesarów Romy.

Gdzież sekret tego niebywałego rozwoju życia na pustyni w dawnych tysiącleciach, gdy jeszcze kultura techniczna i znajomość „kręcenia bicia z piasku“ nie stała tak wysoko, jak dzisiaj?

Oto Rzymianin szanował wodę i cenił każdą jej kroplę. Wśród zwalisk miast rzymskich zachowały się wodociągi i cysterny oraz cały system kanalizacyjny. Akwedukty przetrwały tu i owdzie w całości i służą swemu celowi nawet obecnie, zdumiewając swą monumentalnością i mocą przetrwania katastrof dziejowych oraz niszczących sił atmosferycznych.

Pieszczoneo się z każdym źródłem. Nakrywano je często rotundą, jakgdyby świątynką. Ustawiano powiewne nimfy, jak to widać chociażby w Zaguanie. Cała Blida tuniska i Stara Kartagina pełne były uroczysk, poświęconych boginkom wodnym. Kąpały się one w wodotryskach, ocienionych wieńcem platanów, cyprysów, topoli, pomarańcz i cytryn.

Wprawdzie Arabowie wraz ze starszymi od siebie Berberami mawiali o tem, że dobre są trzy rzeczy: woda, pieniądze i sprawiedliwość, ale, niestety, nie mieli jednak tyle kultury, co poprzedni władcy Atlasu i Tellu. Nawykli do życia pasterskiego i koczowniczego, nie dbali o utrzymanie lasów, cystern, wodociągów, zapuścili je rychło i rzucili na pastwę piasku i słońca, oddali w depozyt Saharze.

Gdzie ongiś wielkie miasta rzymskie dochodziły znaczenia i potęgi, dziś jeno rumowiska, między którymi szuka suchej trawy, nie gardząca niczem koza i węży za padliną szakał.

O ile woda czyni cuda w górach, na stepach i równinach, o tyle jest jeszcze cudowniejszą w pustyni. Tu ona stwarza życie. Umieścawia czułe na wiatry usypiska, ożywia piaski, podwaja płodność nasienia, przyniesionego przez siroko. Daje wzrost palmie, tej chronicielce człowieka i bydła, bez którego niechybnie zginęliby, gasi ich pragnienie. Ściąga wreszcie podobne im istoty, rodzi oazę, z piasków wylania nowy objaw gromadnego życia ludzkiego. Powstają lepianki z gliny i łączą się w osiedle, pełne ruchu, zgiełku i targowisko codziennych trosk i radości.

Przychodzi do niej człowiek uzbrojony w doświadczenie. Wierci natychmiast studnię, rozprawdza kanałami wodę i dzieło wzrasta. Już niejedna i dziesięć palm, jak mówi Arab, mają nogi w piasku, a głowę w słońcu. Rodzą się one w setkach i tysiącach a obok nich wszystkie inne rodzaje i gatunki drzew owocowych o przedziwnym smaku i pożywności. Jeden litr wody na minutę wystarcza trzem

Pogłoski o przewiezieniu Korfantego

Katowice, 18. 11. (Tel. wł.) Krąży tu pogłoski, że dzisiejszej nocy Korfanty ma być przewieziony z więzienia w Brześciu n. Bugiem do jednego z więzień na Górnym Śląsku. (E)

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.) W swoim czasie sędzia Demant w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że w najbliższym czasie więźniowie z Brześcia mają być rozmieszczeni po więzieniach w swoich miejscach pobytu. Zdaje się, że zarządzenie to zostało wykonane w ciągu poniedziałku i wtorku.

W Katowicach w ciągu wtorku, raz w południe na dworcu a następnie wieczorem przed więzieniem zebrały się tłumy, które wznosiły okrzyki na cześć posła Korfantego.

Prokurator w Katowicach, interelowany w tej sprawie, oświadczył, że nic nie wie, czy p. Korfanty znajduje się w więzieniu w Katowicach. — Niemniej w mieście krąży uporczywe pogłoski, że posła Korfantego przewieziono do Katowic. (w)

Z państwowej komisji wyborczej

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.) Ponieważ komisje okręgowe mają wykonać obliczenia wyborcze najdalej do środy, posiedzenie państwowej komisji wyborczej odbędzie się najpóźniej w piątek lub sobotę celem zatwierdzenia wyborów i rozdziału mandatów z listy państwowej. (w)

Wstrzymanie budowy tunelu w Gdyni

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.) Dyrektor dep. morskiego Hilchen wydał polecenie zastanowienia robót około tunelu kolejowego w Gdyni. Motywem tego zarządzenia są względy oszczędnościowe. (w)

palmom, jeden metr kubiczny na trzy tysiące palm. Taki ogród palmowy wart jest wiele. Jeden jego hektar ceni się na 50 000 fr. a przynosi on zysku rocznie do 8000 fr. Niektóre oazy dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy palm. Biskra 150 000, Tozer — 20 000, Figuig — 250 000.

„El ued“ to rzeka afrykańska. To jedna z dróg, które spływa woda podczas miesięcy dżdżystych do morza i piaszczysty. Ale jakżeż ona inna od naszych. Wystarczy przyjrzeć się jej w lecie. Koryta wyschłe, pokryte żwirowaniem kamieniami, chwastami i zaniesione śmieciem, zebrałem w drodze podczas wylewisk i powodzi. Woda jej, gdy żyje, płynie czy rwie falą, siejącą zniszczenie w nadbrzeżnych osiedlach ludzkich, nabiera rozmaitych barw zależnie od przepuszczalnych formacji ziemnych. Stąd i nazwa samych rzek, Czarna, Czerwona, Zielona, Żółta a nawet Mazafra — szafranowa.

Idźmy na brzegi niektórych „el uedów“. Oto Muluja, rodem z wysokich terenów Atlasu i Sebu, z jego śniegów, wystarczająca na użyżnianie całego Marakeszu. Z potoków Su, wyrósł cuda „Ogród Orjentu“. Taka Draa wycieka prawie z piasków Sahary.

Sledzę ją nad Bagrają, nad którą odbywały się boje rzymskie. O niej to śpiewał poeta łaciński, że składa u stóp swych piaski gorące, niesione z najdalszych stron a topi w bezdennych głębinach morza.

Niezapomnianą mi będzie przechadzka po zawieszonych nad nią krążankach. Nademną olbrzymie bloki skał, tworzących zwiężające się w górze szczeliny z widokiem na płomieniące niebo o południa porze. Podemną przepaść otchłanna, zamglona, przejmująca zimną z lejącą kaskadami rzeką; bryzga ona pianą i pędzi z szumem a miejscami i loskotem.

Spotykałem w pustyni jeziora. Zdawałoby się, że może podobne do naszych o cienistym, zdrzewionym brzegu i słodkiej wodzie. Żłuda to i miraż pustyni. Na horyzoncie coś się wąską długą wstęgą srebrną i lśni taflą białą, jakgdyby zaśnieszona nieco brzegami. Niestety, to jakby jeno wtór Morza Martwego. To słonowodną Szotty el Gharsa i el Dżeridy, wieńcem otaczającą cudną oazę Nefte i Tozeur. Beznadziejna na ich brzegach pustka, cisza martwa, żadnego życia, trawy, ani owadu, jeno dwie perspektywy, ta od gęstej słonej wody i druga od pagórkowatych diun, zakończonych w dali ciemnym pasemkiem oaz.

Z jakąż rozkoszą odjeżdżało się od tych słonych jezior do źródeł żywej wody, ukrytej w cieniu palm takiej istic rajskiej Nefty.

Wśród pustyni całkiem nagiej, na piasku nie mającym żadnego embrjonu życia, naraz wyrasta, już nie złudny obraz Szotty, ale szyl, ucieczka dla spragnionego kropki wody Beduina, oaza pełna cienia i ożywczego nektaru, z którego źródła nie tylko on skorzysta i siły swe podniesie, ale i bydlę, co go tu resztkami sił przyniosło na grzbiecie.

Kropka wody na Saharze, to najdrogocenniejszy skarb, większy ponad te wszystkie, które ma w swem łonie cały Atlas. I jeżeli Francja już tyle uczyniła dla Algierji i Tunisji, to tylko dlatego, że umie z piasku nie tylko bicz kręcić, ale i wodę wyprowadzać.

Ona odrodziła wszystko to, co przez półdzikie narody koczownicze zostało zaniedbane i zniszczone: wycięte lasy, wyjałowione role, winnice, zasypane cysterny, źródła, akwedukty, całą wielką dawną kulturę rzymską, która jedynie dzięki umiejętności dobywania z piasku wody, tak głęboko wżarła się w Saharę.

Powstawanie wody, źródeł, strumieni i rzek arabskich jest osnute w legendy i najrozmaitsze klechty. Oto, co opowiada jedna z takich legend... i przyszła susza. Zniknęła srebrna wstęga wód, wijąca się poprzez stepy i pustynie. Zostało jeno wyschłe koryta. zaniesione ławicami piasku, porośnięte suchymi chwastami i oczeretami. Wędrowcy spotykali jeno tu i owdzie kałuże, pełne nieczystości, a ponad niemi roje złośliwych owadów, przynoszących febrę i inne choroby. Nie rosły nad tymi brzegami palmy ani agawy. Nie było więc cienia, pod którym kryje się spragniony i umęczony Beduin.

Przywędrowała w to miejsce jakaś karawana, ale znalazła jeno kości tych, co tu przedtem z pragnienia i głodu pomarli. Pastwili się jeno nad nimi szakale.

Lecz i tej karawanie wyczerpały się zapasy wody i żywności. Pozbawiona wszystkiego, pragnęła uciec się o pomoc

do Allaha. Ale zabrakło nawet barana na ofiarę dla Stwórcy. Nie było i maki. Nie można było ugotować kuskusu tego codziennego jada Beduina. Do tego wszystkiego zabrakło istotnej doprawy, a mianowicie wody.

Nie mogąc złożyć Bogu ofiary i dopełnić ślubu, „uada“ postanowiła rzucić to miejsce i udać się do łaskawszej krainy.

Lecz przed samym wyjściem zjawił się jakiś tajemniczy człowiek. Był to derwisz z pokolenia Khalifa, Sidi El Aribi. Poprzedzała go sława cudotwórcy

Wsiadłszy na konia czarnego, jak noc, dopadł na nim środka obozowiska i głosem wielkim zawałał do wędrowców: „Pozostańcie na miejscu, laska i błogosławieństwo Allaha i jego Proroka nad nami!“ A ci mu na to w odpowiedzi:

— „Patrz Sidi, wyczerpały się z wody naczynia nasze, żony i dzieci padają na piasek, aby już więcej z niego się nie podnieść...“

Sidi Aribi, jak mógł, tłumaczył i pocieszał. Wszystko jednak na nic się nie zdało. Tłum nie dowierzał Aribiemu, jak ongiś Mojżeszowi i Aaronowi lud izraelski w swej pielgrzymce do Ziemi Obiecanej.

„Nie czas z nami igrać plonną nadzieją! Jeżeli nie masz żadnej mocy, czemu nas wstrzymujesz?“

Rozgniewało to świętego marabuta. „A więc idźcie niewierni memu słowu. Szukajcie sobie ochłody sami. Pomrzcie wy i dzieci wasze, żeście nie zaufali mężowi przez Allaha przyslanemu. Dla waszej winy spotka was pokaranie Pańskie. Ja odchodzę. Nie wolno iść za mną. Kłoby się na to odważył, zasypie go tuman piasku“.

I stała się rzecz straszna. Cała karawana uschnęła z pragnienia. Pokryła ją pustynia. Nie zostało z niej ni czeka, ni bydłęcia.

Po pewnym czasie Sidi Aribi znowu spotkał inną karawanę, goniącą resztkami wody i żywności.

I ona udała się z kornymi prośbami, ale już pełnemi wiary i ufności.

— „El Hadzi, okaż nam łaskę, baraka... Twoje błogosławieństwo i modły ublagają Allaha i... deszcz spadnie...“

Nie szemrali więc jak tamci i za to zostali wynagrodzeni.

„Ludzie wielkiej wiary. Prosić będą Allaha o taką nad wami litość, jaką ja mam dla was.“

Rzekłszy to — rzucił się na ziemię — dla oddania czci Allahowi, poczem wstał i wsiadł na swego karego rumaka. Podniósł się na strzemiączach, dał jakowyś znak ręką w cztery strony świata. Wreszcie uderzył ostrogą w bok swego konia, który ruszył galopem wokoło obozowiska. I stała się rzecz niezwykła. Z każdego śladu, wyciśniętego kopytem rumaka, wytrysnęło źródło żywej wody. Rzucili się na nią spragnieni pielgrzymi. Napelnili wszystkie naczynia. Sidi Aribi nie mógł dać sobie rady z ludem, dzięki czyniącym w sposób niezwykły. Całował rąbek jego burnusa. Czepiał się jego siodła. Ciągnął za ogon konia. Wszystko okrzykiwało i wyśpiewywało chwałę Allaha i jego sługi.

Sidi Aribi nie mógł się z rąk jego wydobyć. Błagał, aby go puścili. Błogosławił im, prorokując, że ta woda będzie służyła im i ich dzieciom. Ziemia, na której stoja, ma być krainą mlekiem i miodem płynącą.

A kiedy zamierzał już odejść i chciał ich opuścić, stał się nowy cud. Wody tych źródełek połączyły się i popłynęły przez pustynię. Doszły do gór Tittery i ich dolinami spłynęły do morza jako rzeka Chelif.

To dzisiejsza Sebain - Ain, wysychająca mocno podczas lata, a przybierająca niezwykle w czasie deszczu.

Oto fantazja arabska a zarazem cześć, jaką się cieszy woda u mieszkańców Afryki. Zrozumiałem ją, gdy wraz z Saharą na jej piaskach i pod jej słońcem sam zapragnąłem wody.

X. W. Kneblewski.

Tragiczna omyłka lekarza

Medellin (Kolumbia), 18. 11. (PAT.) W jednej z tutejszych klinik wskutek omyłki przypisywanej pewnemu młodemu lekarzowi, zmarło 16 dzieci po zastrzyknięciu im szczepionki toksynowej dyfterytu zamiast szczepionki antyloksynowej. Do kliniki zawezwana została policja celem uniemożliwienia rodzicom wtargnięcia tam siłą. Było również 2 najwybitniejszych lekarzy w nadziei ocalenia pozostałych przy życiu 33 dzieci, którym zastrzyknięto tę samą szczepionkę.

Lekarz, który popełnił tę tragiczną omyłkę, oszalał.

Upadek potężnego niegdyś Ku-Klux-Klanu

Nowy York, 18. 11. (PAT.) Prasa amerykańska zamieszcza ciekawy artykuł na temat zaniku olbrzymiej jeszcze niedawno organizacji Ku Klux Klan. Dzieje tej tajnej organizacji datują się od wojny domowej. Powstała ona na południu, grupując w sobie żywioły sprzeciwiające się nadaniu murzynom praw obywatelskich. W kilkanaście lat po założeniu organizacja wzrosła w siłę do tego stopnia, że rząd federalny zmuszony był do energicznego wystąpienia przeciw niej. Akcja ta, prowadzona konsekwentnie w ciągu kilku lat poderwała byt Klanu, tak, że pod koniec dziewiętnastego wieku organizacja dał braku członków przestała istnieć.

W roku 1915 powstała nowa organizacja pod tą nazwą i na tych samych zasadach. Pierwszy oddział założono w

Galveston (Georgia). Rozwój nowego Ku Klux Klanu był tak szybki, że już w pięć lat potem liczyła ona 9 milionów członków we wszystkich stanach. Organizacja ta odznaczała się nienawiścią do murzynów, katolików, żydów i wogóle cudzoziemców, a członkowie jej propagowali hasło 100-procentowego amerykańizmu. Rozporządzając wielką liczbą członków i ogromnymi funduszami, Ku Klux Klan wpływał również na bieg polityki. Kilka lat temu wskutek walk rasowych, jakie wybuchły w kilku miastach na południu dzięki agitacji klanistów, oraz wskutek kompromitujących rewelacji prasy opinia publiczna wypowiedziała Ku Klux Klanowi walkę, której rezultatem jest, że dzisiaj Ku Klux Klan liczy zaledwie 35 tysięcy członków.

Echa strzałów w kasie chorych

Częstochowa, 18. 11. (PAT.) — Dziś otrzymano tu wiadomość z Krakowa o śmierci urzędnika Kasy Chorych Michała Zawadzkiego, który w dn 16-go października rb. otrzymał postrzał w nogę w chwili, gdy biegł z pomocą napadniętym w Kasie Chorych.

Jest to czwarta z kolei ofiara strzałów Kostrzewskiego. Zmarły osierocił żonę i dzieci.

Rozgromienie band terrorystów

Katowice, 18. 11. (Tel. wł.) Bandy terrorystów w Szopienicach zostały rozgromione przez samoobronę tamtejszego społeczeństwa, przyczem 11 członków Związku powstańców śląskich zostało ranionych.

W związku z powyższymi zajęciami policja przytrzymała 37 osób oraz poszukuje dalszych osób, które ukryły się tymczasowo w Bytomiu. (E)

O nadużycia w pomorskich zakładach ceramicznych

Grudziądz, 18. 11. (PAT.) Dziś po 10-dniowej rozprawie w sądzie okręgowym w Grudziądzu zapadł wyrok w głośnej sprawie nadużyć w pomorskich zakładach ceramicznych. Oskarżonego, b. dyrektora tych zakładów, Zygmunta Stanka, któremu akt oskarżenia zarzucał malwersacje w wysokości 5.000 zł, skazano na 5 miesięcy więzienia.

Przewód sądowy nie udowodnił jednak, że oskarżony dopuścił się tych sprzeniewierzeń dla przysporzenia sobie korzyści materialnych, natomiast udowodnił, że działał on rozmyślnie na szkodę pomorskich zakładów ceramicznych, powodując straty w wysokości 100.000 złotych.

Wybuch w kopalni „Saturn“

Będzin, 18. 11. (PAT.) Akcja ratunkowa, prowadzona w związku z wybuchem gazów w głębi kopalni „Saturn“, trwa w dalszym ciągu. Dotychczas, t. j. do wtorku popoł. 2 odciętych od świata: Izidora Zakrzewskiego i J. Żurka nie wydobyto. Jak przypuszczają sfery górnicze, ulegli oni uduszeniu gazami, lub też spaleniu przez ogień, który powstał w następstwie eksplozji.

Trzecie pole kopalni, w którym znajdowały się ofiary katastrofy, jest objęte przez ogień i gazy. Celem zabezpieczenia sąsiednich pól od gazów, buduje się tamy. Jeden z wentylatorów siła wybuchu został uszkodzony i jest nieczynny. Również część maszyn została uszkodzona. Kilka koni udusiło się. 3 zdołano uratować.

Sytuacja strajkowa w Barcelonie

Barcelona, 18. 11. (PAT.) W godzinach popołudniowych sytuacja strajkowa zaostrzyła się.

Doszło do starć, w wyniku których było 4 ciężko rannych a wielu lżej. Rząd postanowił zamknąć siedzibę syndykatu robotników przemysłu graficznego. Po mieście krąży patrol kawaleryjski. Na ulicach ruch zamarł. Kawiarnie i teatry zamknięte. Wczoraj wieczorne dzienniki nie ukazały się.

„Times“ o Gdyni i Gdańsku

London, 18. 11. (PAT.) „Times“ w obszernym artykule omawia stosunek Gdańska i Gdyni, zyczeniwi traktując argumenty polskie na rzecz Gdyni. Dziennik jest pełen podziwu dla budowy portu, przyczem pisze dosłownie:

Przedziwne skomponowany plan portu gdynińskiego należy uważać jako znamienity dowód wielkich uzdolnień narodu polskiego.

Dziennik wyraża nadzieję, że rozwój gospodarczy Polski doprowadzi do tak wielkiego obrotu towarów, iż obydwa porty będą prosperowały i z czasem wytworzą między sobą naturalną równowagę.

Przygotowania do wyborów prezydenta Stanów Zjedn.

Waszyngton, 18. 11. (PAT.) Na konferencji prezydenta Hoovera z przywódcami stronnictwa republikańskiego omawiano sprawę przygotowań do wyborów prezydenta w roku 1932.

Przyszła encyklika

(KAP) W Watykanie spodziewają się, że z racji uroczystości ku czci św. Antoniego Padewskiego, którego 700 rocznicę śmierci świat katolicki będzie obchodził w r. 1931, Ojciec św. wyda encyklikę, w której poruszy zagadnienia moralne i społeczne obecnej doby.

Za oszustwo i sprzeniewierzenia

Wczoraj przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko b. dyrektorowi departamentu zagranicznego Banku Zw. Spółek Zarobkowych Sołtysikowi.

Oskarżenie zarzucało p. Sołtysikowi, że, będąc równocześnie udziałowcem pewnej fabryki w Lesznie, działał świadomie na niekorzyść banku i dopuścił się oszustwa i nieuczciwości w dwóch wypadkach z paragr. 263 i 266 u. k.

W szczególności oskarżony obciążał korespondenta banku w Nowym Jorku sfinansowanym wpływem 5 tys. dolarów a potem kwotę tę polecił przekazać na konto owej fabryki, by w ten sposób wyrównać dług, jaki wspomniana fabryka miała w banku.

Oszustwo to spostrzeżono dopiero po kilku miesiącach. Przy tej sposobności oskarżony podobno postarał się o usunięcie podkładek, jak różnych korespondencji i t. p., aby ukryć swą winę.

W drugim wypadku oskarżony, obracając na korzyść wspomnianej fabryki walutą dolarową, dał jej możliwość zarobienia znacznej kwoty na różnicy kursu w okresie inflacyjnym w r. 1923. Oczywiście transakcja ta przeprowadzona była na szkodę banku.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, urzędników bankowych, oraz znawcy księgowości p. Thiela, którzy potwierdzili winę oskarżonego, sąd uwzględniając częściowo wywody prokuratora, domagającego się surowego wyroku, natomiast nie przychylił się do wywodów obrońcy oskarżonego adw. Podbiery o zupełne uwolnienie oskarżonego. zasądził Sołtysiaka na rok więzienia za występki nieuczciwości z par. 266, 74 n. k.

Oskarżyciel i obrońca zgłosili apelację. (Z)

KALENDARZYK

Środa, 19 listopada 1930

Słońce: wschód 7,20; — zachód 15,53; —
długość dnia 8 godz. 35 min.
Księżyc: wschód 6,05; — zachód 15,08; —
przed nowiem;
Kal. rzk.: Elżbieta Wd.; jutro Feliks Wal
Kal. słow.: Drogomira; jutro Sędzimir.

Zebrania

- Dziś o 18,15 Ognisko Polek w sali Stow. Techników, Św. Marcin 21;
o 19 „Sokolice” (Św. Łazarz) u p. Smoczyka, ul. Marsz. Focha 70;
o 19 Tow. Św. Władysława (Wilda-Św. Łazarz) u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 19 Tow. Muzyczne (Św. Łazarz) u p. Siłskiego, ul. Marsz. Focha 55;
o 20 Koło Muzyczno-Sceniczne „Dzwon” u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Uczestników Powstania Wkp. Zamek w „Boulevard”, plac Nowomiejski 5;
o 20 Koło Seniorów w lokalu al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Zw. Pracowników Kupieckich w sali N. U. R., al. Marcinkowskiego 24;
o 20 Męski Chór Nauczycielski w szkole wydziałowej, ul. Działyńskich;

Jutro o 18 Zw. Inwalidów Wojennych w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Tow. Uczniów Handl. (sekcja Zw. Pracown. Kupieckich) w Domu Królowej Jadwigi;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Urbaniaka o godz. 15 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Janeczki Majewskiej o godz. 15 ul. Słowackiego nr. 31-33. — Śp. Stefanji z Andrzejewskich Stacheckiej o godz. 15,30 z kapł. szpit. miejskiego. — Śp. Zofji Smolińskiej o godz. 15,30 z kapł. cment. Św. Łazarz. — Śp. Marji z Popów Czajkowskiej o godz. 15,30, ulica Górczyńska 29 a.

Licytacje

Dziś o 10,30 ul. Dąbrowskiego 45 — szafa zel., biurko, masz. do pisania, masz. do szycia, lustro, bufet, szafa;
o 11 Rynek Łazarski 10 — fortepian, bufet, kredens;
o 11 ul. Półwiejska 4 — 3 gramofony szafkowe;
o 11 Grobla 29 — stół dębowy rozcz., biurko;
o 12,30 ul. Małeckiego 27 — maszyna do pisania;

Teatr Wielki

Dziś — po południu „Straszny dwór”. — Wieczorem „Orłów”.

Teatr Polski

Dziś — „Król Jan Sobieski”. Premjera.

Teatr Nowy

Dziś — „Nerwowa awantura”.

Teatr Popularny

Dziś — przedstawienie zawieszono z powodu próby gen. „Nocy Św. Mikołaja”.

Teatr Rewja

w gmachu Kina Stylowego
Dziś — o godz. 7 i 9 wiecz. „Wyborcy wybiercie nas!”

Ślady dawnego cmentarza

Przy robotach ziemnych na rynku zbożowym w Bydgoszczy znaleziono szkielety ludzkie. W dalszych docho-
dzeniach natrafiono też na resztki trumien, wobec czego przypuszcza się, że w danym miejscu w dawnych czasach znajdował się cmentarz. (k)

Z teatru

TEATR NOWY: „Nerwowa awantura”, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Sceny polskie pamiętają o autorce „Moralności pani Dulskiej” i bodaj, że co rok czerpie się obficie z tego — na długie jeszcze czasy — niezawodnego źródła. Nie wchodzi tu w grę względy dietyzmu dla Zapolskiej, ani też inne natury artystycznej, lecz poprostu zwykła konieczność ożywienia mocno teraz jałowego repertuaru rodzimego, przez pokazanie wszystkim jak należy pisać sztukę, aby i kasa była pełna, i widz zadowolony, i literatura nie zaznała uszczerbku. Chcąc tego dokonać, musi się posiadać talent na miarę Zapolskiej, jedyny w swoim rodzaju w zakresie znajomości wszystkich tajników sceny i widzowni równocześnie.

Miał też rację któryś z wybitniejszych naszych krytyków, mówiąc, że gdyby twórczyni „Panny Malozewskiej” pisała po francusku, niemiecku, angielsku, czy też skandynawsku — znaby ją niewątpliwie wówczas cały świat i uchodziłaby zupełnie słusnie za sławną autorkę dramatyczną.

Jeszcze o zajściach niedzielnych w Poznaniu

Otrzymałmy następujący list, do-
rzucający kilka szczegółów do opisu zajść niedzielnych.

„Ostatnie wydarzenia na placu Gwar-
nym wywołały wśród miejscowego spo-
łeczeństwa niesłychanie silne wzburze-
nie. Zachowanie się policji było tym ra-
zem niezwykle charakterystyczne, co
może potwierdzić cały szereg naocznych
świadków.

„Gdy o godz. 15-tej na placu Gwar-
nym zgromadziły się niezliczone rzesze
manifestantów listy nr. 4, momentalnie
zjawiała się w pokaźnej liczbie policja
konna i piesza. Ta ostatnia uzbrojona
była w ten sposób, jakgdyby zachodzi-
ła obawa krwawych zamieszek lub na-
wet rewolucji. Oddziały policji ustawi-
ły się na chodniku przy wejściu do lo-
kalu B. B., odgraniczając tłumne rzesze
manifestantów listy nr. 4 od grupki „sa-
nacyjnych” krzykaczy. W pewnym
momencie, gdy na balkonie dawniejszej
„Gazety Zachodniej” ukazało się kilku
ludzi, trzymając w rękach wielkie pla-
katy wyborcze listy nr. 1, na ulicy rozle-
gły się nadzwyczaj silne okrzyki na
cześć listy nr. 4. Wówczas z poza pla-
katu jakiś osobnik zaczął rzucać kamie-
niami w tłumy manifestantów, przy-
czem kilka osób zostało zranionych.
Zwrócono się więc do policji z żąda-
niem zaarrestowania najemników „sa-
nacyjnych”, lecz to się nie stało. Tym-
czasem kamienie padały jak deszcz, nie
omijając nawet policjantów.

„W pewnej chwili kordon policji
przerwały jakieś dwie dziewczyny,
drażniąc manifestantów ulotkami nr. 1

Gdy zaś publiczność zwróciła się prze-
ciwko odważnym dziewczynom, policja
wzięła je w „opiekę”. W chwilę potem
znowu zaczęły one podburzać tłumy.
Powtarzało się to kilka razy, wywołując
to śmiechy, to oburzenie. W trakcie tej
komedji w grupę manifestantów znowu
rzucano kamieniem, raniąc ciężko w
głowę pewnego studenta. Wówczas po-
wstał niesłychany krzyk; ogólnie doma-
gano się interwencji policji, lecz ta za-
częła szarżować manifestantów. O skut-
kach tej jedyni w swoim rodzaju szer-
ży wszystkim już wiadomo.

„Ważnym wyjaśnieniem jeszcze jest
fakt, że na ubiegłą niedzielę sprowadzo-
no do Poznania policję zamiejscową.”

100 rocznica Powstania Listopadowego

Komitet główny obchodu 100 roczni-
cy Powstania Listopadowego wydał bro-
szurę Stanisława Szpotańskiego p. t.
Powstanie Listopadowe, którą zaleca się
wszystkim urzędom, organizacjom,
szkołom, wojskowości, instytucjom itp.
celem rozsprzedaży pomiędzy swych
członków wzgl. urzędników, pracow-
ników i uczącą się młodzież.

Broszurę tę w cenie 40 gr. (dla ucza-
cej się młodzieży, zorganizowanej w
szkołach, i wojska po 30 gr.) nabywać
można w większych ilościach u p. dyr.
Walkowiaka, Magistrat. Ratusz I p., po-
kój 31, w godzinach służbowych od
9—14.

Stronnictwo Narodowe

Zebranie członków i pp. obwodowych odbędzie się dziś, we środę,
dnia 19 bm. w sali Stronnictwa Narodowego przy św. Marcinie 65 o godz. 19,30.
Na porządku obrad referat:

**Stronnictwo Narodowe w świetle wyborów sejmowych
oraz sprawy wyborów do Senatu**

Udział wszystkich pp. dzielnicowych i obwodowych niezbędny.

Zarząd.

Teatr świetlny „Słońce”

Dziś w środę premjera najnowszego filmu niemego
reżyserji G. W. Pabsta p. t.

„DUSZE BEZ STERU”

zrealizowanego na tle słynnej powieści Małgorzaty Boehme p. t. „Pamiętnik
kobiety upadłej”. — Rolę główną kreuje słynna piękność amerykańska

LUIZA BROOKS

specjalnie przez reżysera Pabsta pozyskana do tego filmu. Partnerami znako-
mity artystki są Józef Rovensky i sympatyczny ament Andre Roanne.
„DUSZE bez STERU” — to obraz odznaczający się świetną reżyserją, szere-
giem wstrząsających scen i doskonałą grą artystów.

Do filmu tego znakomita orkiestra „Słońca” przygotowała subtelną
i piękną ilustrację muzyczną.

Niewątpliwie dzisiejsza premjera zgromadzi w komplecie wszystkich
premjerowych bywalców „Słońca”

Tymczasem w kraju musiała się ogra-
niczyć do chwilowych sukcesów, przy-
czem nie oszczędzano jej, już za życia,
bardzo bolesnych docinków, a po śmierci
— nawet dziwnie prędko... zapo-
miano. Lecz wielki talent sam zniwe-
czył wszelkie zakusy obojętności i zna-
lazł gorliwe poparcie wśród publiczności,
darzącej zawsze Zapolską swem
szczerem uznaniem.

Pod tym względem nasza widzow-
nia wykazuje, że nie zdołała spazyc jej
gustów powojenna zmiana pojęć, jak
wiadomo bardzo radykalna i mocno nie-
raz wątpliwej wartości również w dzie-
dzinie sztuki. Wzięła tu wyraźnie górę
piękna tradycja z okresu niewoli — u-
kochania i rozumienia teatru. Ta ra-
sowa kultura wycisnęła mocno swoje
piętno, dlatego też reagujemy — mam
wrażenie coraz silniej po przelotnym
zobojętnieniu — na wszelkie przejawy
w zakresie scenicznym zarówno pod
względem moralnym jak i artystycznym.
Ostatni każe niewątpliwie w przyszłym
roku, w dziesięciolecie śmierci Zapol-
skiej, aby przypomniawszy sobie o niej
również literatura nie pod postacią
zdawkowych artykułów czy okoliczno-
ściowych feljetonów, lecz w jakiś
trwalszy sposób

W Poznaniu nazwisko autorki „Tam-
tego” zjawia się dosyć często na afiszu.
zawsze też stanowi duży magnes. Wczo-
raj również sala Teatru Nowego zapeł-
niła się i z zaciekawieniem śledzono
rozwoj akcji. Widać było, że publicz-
ność znajduje się pod urokiem rzadkie-
go daru znakomitej pisarki, chociaż
„Nerwowa awantura” należy do najslab-
szych jej utworów. Napisana w 1913 r.
posiada wszelkie cechy dorywczej, nie-
przemysłowej roboty, a jest raczej nie-
skryształizowanym zarysem sztuki, czy
też dramatu. Już wówczas nie cieszyła
się większym powodzeniem, schodząc
prędko z repertuaru i spotykając się z
bardzo nawet chłodnym przyjęciem kry-
tyki.

Mam wrażenie iż trzeba raczej po-
łożyć tu nacisk na słowo awantura
traktując rzecz po kątem widzenia sen-
sacji, z wyzyskaniem całego melodra-
matycznego aparatu efektów. Bawienie
się natomiast w psychologję, wydo-
bywanie motywu nerwowości — mu-
si siłą rzeczy doprowadzić do gmatwa-
niny, gdyż w samym utworze nie znaj-
dziemy w tym kierunku dostatecznych
danych, na których możnaby budować
rolę. W pierwszym akcie — jedynym
zupelnie dobrym i napisanym z właści-

Pieniądze, uzyskane ze sprzedaży
powyższej broszury, przeznaczone są na
pokrycie kosztów budowy pomnika gen.
Sowińskiego na Woli oraz pomnika-
mauzoleum w Olszynie Grochowskiej i
pomnika - mauzoleum w Ostrołęce.

Miejscowy Komitet Obywatelski go-
rąco apeluje, aby wszyscy zaopatrywali
się w tę broszurę, która będzie cenna
pamiątką tegorocznego obchodu.

Na budowę pomnika Najsw. Serca Jezusowego

Dyrekcja Teatru Polskiego przezna-
cza dochód z jubileuszowego, 25-tego
przedstawienia pięknej sztuki „Pro-
boszcz wśród biedaków” na budowę
pomnika Najsw. Serca Jezusowego.

Przedstawienie odbędzie się w sobo-
tę, 22 b. m. W roli tytułowej niezrów-
nany dyr. Szczurkiewicz.

Ujęcie świętokradców

W Starym Grodzie w pow. koźmiń-
skim usiłowano przed pewnym czasem
dokonać włamania do tamtejszego ko-
ścioła. W wyniku przeprowadzonych
dochodzeń ujawniono jako sprawców
28-letniego Marjana Komińskiego i 20-
letniego Józefa Jorkulisa, bez stałego
mieszkania, którzy przyłączyli się do ko-
czującej bandy cyganów i z nią odby-
wali wędrowki.

Złodziei odstawiono do więzienia w
Krotoszynie. (k)

Niedoszła samobójczyni

Niejaka Marjanna Rodkiewicz, za-
mieszkała przy ul. Wenecjańskiej 35,
chcąc pozabawić się życia, wypila tru-
ciznę, poczem wskutek szalonych bó-
lów udała się na stację pogotowia le-
karskiego (55-55), gdzie przepłukano
jej żołądek.

Po przeprowadzeniu tych zabiegów
desperatka powróciła do domu. (z)

KRONIKA MIEJSCOWA

— Aresztowanie złodziei. W tych
dniach w Łasku w pow. poznańskim u
Ottona Roehlinga skradziono parę pół-
szorków. Jak się okazało, kradzieży do-
puścili się Franciszek Mader i Michał
Kornaga, u których znaleziono skradzione
szory. Oba odstawiono do więzienia są-
dowego w Poznaniu. (k)

SPORT

Gry sportowe

Turniej „AZS” dla drużyn szkolnych
kończy się. Spotkania półfinałowe dały
następujące wyniki: Gimn. Paderewskie-
go I” i „Gimn. Marcinkowskiego II” —
34:16 (20:13). „Gimn. Marji Magdaleny I”
i „Semin. Wolsztyn” 30:10 (16:3). Do fina-
lu, rozgrywanego systemem tabelarycz-
nym, weszli: „Berger I”, „Paderewski I”
oraz zwycięzca spotkania „Państw. Szkoła
Budown.” — „Gimn. Marji Magdaleny”.
O dalsze miejsca odbyły się następujące
spotkania: „Gimn. Marji Magdaleny II”
i „Gimn. Bergera II” 23:21 (10:12). „Gimn.
Kantego I” i „Gimn. Czajkowskiego I”
40:25 (19:13). (in)

Wioślarstwo

T. W. „Polonia” wybrało na swem o-
statnim walnem zebraniu nowe władze
w składzie następującym: prezes — Ale-
ksander Thomas, I wiceprezes — Pano-
wicz, II wiceprezes — A. Sobczak, sekr. —
Wiśniewski, skarbnik — Jasiak, nac. —
Urbański, zastępca jego — Guetler, lawnicy
— Woźniak, Hoppe i Stanek.

wą Zapolskiej maistrją — są wyraźne
zarysowane postacie, ale te ich cechy za-
cierają się później całkowicie, gubią w
chaosie różnych szczegółów, a rzecz
sama przeraża się w melodramat i to
w dodatku bynajmniej nienajprzed-
niejszego gatunku. Zanim dojrniemy do
końca, czekają nas po drodze różne fa-
mające kompozycyjne, z wybitnie już
melodramatycznym finałem.

Reżyserja zbytnio się jeszcze krępo-
wała określeniem sztuka w pod-
tytule. Trzeba było więcej puścić wo-
dze wykonawcom, a napewno nie wy-
szłoby to na złe całosci. W zupełnie
właściwy ton uderzyła tylko p. Ciesz-
kowska, stwarzając doskonały typ
histeryczki. P. Bystrzyński za-
mało się „uczernił” moralnie”. P. Ko-
ronkiewiczówna — dobra w
pierwszym akcie — później była zanad-
to monotonna. P. Orszańska mo-
że jeszcze nie wygrała groteskowych
motywów swej kapitalnej reszta roli.
Pozostali — zupełnie bezbarwni. Akt
drugi w zakresie efektów scenicznym
(dom gry w Monte Carlo) — całkowicie
niewyzyskany. J. H.

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś o godzinie 3 po południu wyprzedane przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dana będzie przepiękna opera Moniuszki p. t. „Straszny dwór” z primadonną Zmigród-Fedyczkowską, dr. Roesslerówną, Karską, Majchrzakówną, Urbanowiczem, Karpacim, Zathemem, Tarnawskim, Sendeckim, Czekotowskim i Klichowskim. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. We środę i czwartek wieczorem cieszą się wielkim powodzeniem, melodyjna i pomysłowa operetka „Orlow”. Współdziałają najlepsze siły, jak pp. Kulczycka, Tylewska, Grey, Majchrzakówna, Bratkiewicz, Raczkowski, Sendecki, Szpingier, Warchalewski oraz całego zespołu baletowego z Jedyńską, Martówną, Ciesielskim i Sawickim na czele. Dyryguje p. Lato-szewski.

Ceny biletów do Teatru Wielkiego od 12 bm. znacznie niższe.

Z Teatru Polskiego. Dziś odbędzie się premiera zapowiedzianej od dłuższego czasu malowniczej sztuki dr. Józefa Pollika „Król Jan Sobieski”. Wieczór środowy będzie wyjątkowo interesujący, gdyż „Król Jan Sobieski” jest nie tylko przepiękną niestranną sztuką, ale także debiutem autorskim utalentowanego powieściopisarza, który realizuje na scenie pierwsze swoje dzieło. Wyreżyserowana z pieczołowitością i wielką kulturą przez znakomitego artystę scen warszawskich i krakowskich p. Józefa Sosnowskiego sztuka otrzymała doborową obsadę, na czele której stoją najwybitniejsze siły zespołu Teatru Polskiego. Rola tytułowa kreuje p. Komornicki, królową Marysię p. Zasempianka. Nową malowniczą oprawę dekoracyjną skomponował p. Węgrzyn.

We czwartek i piątek „Król Jan Sobieski”.

Z Teatru Nowego. Dziś i dni następnych świeżo wystawiona sztuka Gabrieli Zapolskiej p. t. „Nerwowa awantura”, której wczorajsza premiera po brzęgi wypełniła widownię Teatru Nowego publicznością, gorąco przyjmującą tak samą sztukę, jak i świetne wykonanie tej komedji przez cały zespół ze znakomitą odtwórczynią roli głównej p. Haliną Cieszkowską na czele. Wystawa sztuki oraz przegląd mody w akcie drugim w salonach domu gry (najnowsze modele i „kreacje” salonu mód p. S. Wężyk przez pp. artystki) wzbudzają wielkie zaciekawienie i zasłużone uznanie. Sztuka zdobyła sobie ogromne powodzenie.

Z Teatru Popularnego. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

„Noc św. Mikołaja”, przesłiczna baśń fantastyczna dla dzieci Macieja Szukiewi-

cza ukaże się po raz pierwszy w Poznaniu na scenie Teatru Popularnego dnia 20 listopada o godzinie 6 po poł.

Małeńka publiczność zobaczy, jak to dziecko polskie potrafi stać się bohaterem dla swej Ojczyzny. Zobaczy również zaczarowany las z tańczącymi grzybkami, dobrym złotym pajęczkiem i strasznymi rozbójnikami. A potem będzie tam wspaniała Robinsona, taniec dzikich, król węzłów, śliczna królowa Gencjana, piękne wróżki oraz zjawia Bolesława Chrobrego w otoczeniu śpiących Rycerzy. A wszystko spowie pieśń i muzyka, humorem napelną dowiec i chichot małej zabawki djabełka - Filipka, wylotki i wykolorowi blask bajecznych świateł i reflektorów.

Popisowe role dwóch chłopczyków od-tworzą p. Klara Sarnecka (dobry Staś) oraz Irena Ładosiówna (zły Jaś). Uroczą p. Mela Szymańska zamieni się w pełnego werwy djabełka - Filipka, młody talent p. Zbigniewa Nowosada będzie miał pole do popisu jako mistyczny zjawia św. Mikołaja, p. Zdenka Topolska i p. Józef Tylczyński stworzą śliczne postaci do-brych rodziców a p. Tomasz Działosz da wspaniałą epizod zucha - górala. Młodzieńca Ela Wieczorkowska zachwyci oczy dziecięce jako cudna królowa, p. Roman Juraszek będzie złowrogim Ma-dejem a bardzo zdolny adept sztuki scenicznej p. Tadzio Kondradt zmieni się w pocieszny małpę.

Jednym słowem, przedstawienie to przeistoczy się w dziecinny raik.

Ilustrację muzyczną skomponował i wykona kapelm. Brunon Kubik, dekorację pendzla p. Kozłowski. Efekty świetlne p. Lipertowicza, a nad całością

czuwa reżyserja p. Ireny Ładosiówny i dyrektorskie oko p. Wandy Siemaszkowej.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Miłość Paryżanki”. Wielce nieprawdo-podobna historia rozgrywa się w czasie wojny europejskiej Bohater w dniu ślu-bu dowiaduje się, że nowożeńca żona wyszła za niego tylko dla majątku, pod-czas gdy w rzeczywistości kocha innego. Zrozpaczony wstępuje do wojska i rusza na front. W czasie urlopu poznaje w Pa-ryżu miłą midinetkę i chce się z nią ożenić. Wkrótce jednak zostaje kontuzjo-wany i traci władzę w rękach i nogach. Inwalidę przewożą do Ameryki do domu. Żona zdradza go z kochankiem w są-siednim pokoju i tenże sam kochanek za-leca się do Paryżanki, która przyjechała za ukochanym do Ameryki i jest poko-jówką jego żony. Oburzenie przywraca sparaliżowanemu władzę i mowę; wy-pe-dza niewierną żonę i zeni się z Paryżanką. Nadprogram stara ale wesola farsa. ver.

Kino „Kapitol” wyświetla film p. t. „Kto zna pannę Brown”, wystawiany przed dwoma laty na ekranie kina „Sło-lic”. Rolę zakochanego nieśmiałego mło-dzieńca kreuje Harry Langdon. Przed dwoma laty Langdonowi wrócono wielką przyszłość i nazwisko jego często zesta-wiano z takimi gwiazdami, jak Harry Lloyd, Buster Keaton, Max Linder. Dziś o Langdonie już głucho; komizm jego o-kazał się zbyt mało kinowym, zbyt ma-ło miał w sobie momentów kinetycznych, mówiąc prosto dla widza był zbyt mo-notonny, chociaż nie pozbawiony origi-

nalności. „Kto zna pannę Brown” nale-ży do najlepszych komedji Langdona. (Ga)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 18. 11. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 376,82.50 do 378,82.50; Wiedeń czeki 79,42; Zurych za 100 zł 57,80; Berlin za 100 zł noty większe 46,90—47,30; wyplaty na Warszawę, Ka-towice i Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57,64—57,78; teleg. wyplaty na War-szawę 57,63—57,77.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 18. 11. (PAT.) Akcje: Bank Polski 160—162,50.

Łódź, 18. 11. (PAT.) 5-proc. pożycz-ka dolarowa 54,25.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 18. 11. (PAT.) Zboże. — Pszenica 27—28; groch polny 27—30; koni-czyna czerwona 180—220; biała 300—400. Reszta notowań bez zmiany. Usposobie-nie spokojne.

Łódź, 18. 11. (PAT.) Zboże. — Psze-nica kraj. dwors. 27—27,50; kraj. zbiorowa 25,25—25,75; żyto 20,25—20,50; otręby pszenne 12—12,50.

Popierając wytwórczość krajową, budujesz niezależność i potęgę gospodarczą i polityczną Polski!

Notowania dewiz z dnia 18 listopada 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.63	46.925	43.35	11.22	—	376.82	57.80	79.42
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	46.925	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.41	—	—	—	654.00	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	—	—	—	20.37	—	606.25	802.37	122.93	169.03
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.445	34.83	13.94	355.21	—	71.93	98.86
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.490	818.—	0.59	15.10	19.92	3.06	4.20
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.61	27.76	17.50	—	588.70	90.22	124.06
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	359.02	—	168.65	12.06	40.29	1025.25	—	207.52	285.24
Kopenhaga	4	238.88	100 k d.	238.57	—	112.10	18.16	23.83	—	—	138.—	189.55
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.32	25.00	20.36	—	4.85	123.67	163.46	25.05	34.44
Nowy York	2 1/2	8.9141	1 dolar	8.915	—	419.30	185.61	—	25.46	33.67	515.87	709.10
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc.	3.04	—	16.458	123.67	3.92	—	132.24	20.27	27.84
Praga	4	180.62	100 k cz.	26.45	—	12.432	163.78	2.96	75.50	—	15.30	21.02
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.71	—	21.945	92.75	5.23	—	176.14	27.01	37.11
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	172.95	—	81.27	25.04	19.38	493.25	652.55	—	137.49
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k szw.	—	—	112.51	18.09	26.84	—	—	138.32	190.20
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.60	—	59.015	34.49	14.09	—	474.05	72.63	—

Poleca Piwo

Butelkowe jasne, Ciemne-Monachijskie, Bernardyńskie Słodowe Browar Parowy J. Korab - Kowalskiego w Koninie. Hurtowy Skład w Poznaniu, Marszałka Focha nr. 31. Telefon 72-92. Piwo oraz lód dostarcza bezpośrednio do restauracji, sklepów kolonjalnych i spożywczych. Pp 4909-88, 129

1 SPRZEDAŻE

4,75 zł kosztują getry meskie w pierwszorzędnym wykonaniu i w najnowszym kolorach u Kalamajskiego. Pp 6854 44.190

Klubowy

garnitur, elegancki jak nowy, sprzedam, 250. Lewicki, Grobla 4. zdw 40 745

Fortepian

korzystnie sprzedam 27 Grudnia 9. III. zdw 40 624

Elegancka Pani

dobiera pończochy tylko u Kalamajskiego. Pp 6853-44.181

Piekarnia

do tego 4 morgi roli i ogród na sprzedaż. Pośrednikom nie odpowiadam. Zgłoszenia do Kurjera zdw 40 706

12 SZUKA POKOJU

Poszukuje

natychemiast pokoju najchętniej z pełnym utrzymaniem, blisko województwa. Zgłoszenia Kurjer dw 2 110

16 OSOBISTE

Autobusy

do Gniezna 9.15; 11; 13.45; 16.30; 18.00; 20.15.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Pracownik umysłowy

z wyższym wykształceniem kil-koletnią praktyką sądową i ad-ministracyjną, zdolny, wymowny, dobry organizator poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej w Zakładach Ubezpieczeń lub w Kasach Chorych. Łaskawe zgło-szenia do Kurjera Poznańskiego dp 40 559

Czeladnik rzeźnicki

poszukuje praktyki na 6 miesie-cy. Oferty Kurjer zdw 40 547

Kucharka - służąca

lat 30 szuka posady zaraz z do-brem gotowaniem zajmie się ca-łem gospodarstwem u małżeń-stwa bezdzietnego. Oferty Kur-jer zdw 40 640

Krawcowa

w dom poszukuje szyćcia, ceruja, wyprządza bielizne i wszelkie przeróbki za małym wynagrodze-niem. Oferty Kurjer zdw 40 640

23 WOLNE MIEJSCA

Do apteki

blisko Poznania potrzebny magi-ster (a) z prawem zarządu. Zgło-szenia z podaniem warunków do Kurjera dw 2 115

Przedpłata

na grudzień 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego do-datku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po-znaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94. kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznie 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda-nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłosze-nia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada. część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trud-ności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej spo-sobności. Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dzien-nie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc grudzień 1930	4,00	0,94	4,94

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dzien-nie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc grudzień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego. Pokwitowanie urzędu pocztowego. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego. Pokwitowanie urzędu pocztowego. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,

dnia,